Rok III. Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno Nr 2

Poznań, dnia 15 stycznia 1938 r.



Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Adres Redakcji i Administracji
Poznań, Matejki 54
Telefon Nr 8-86-38

Konto poczt. - rozrach. tylko dla prenumeraty Nr 50

Prenumerata:
rocznie . . . . . . zł 6,00
kwartalnie . . . „ 1,50
pojed. numer . . „ 0,25

Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo 10 gr,
napis 1 słowo 20 gr
reklamy: ¼ str. 40 zł,
100 mm kw. 0,30 zł

UWAGI

NA TEMAT PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO NA ROK 1938/9

Gdy się przeglądnie z uwagą **„Preliminarz budżetowy na rok 1938/9“**, znajdzie się w nim pozycje, które wobec ubóstwa naszego budżetu państwowego, rażą swoją nieproporcjonalną wysokością i nie łatwo dadzą się wytłumaczyć.

Wprawdzie preliminarz jest i pozostanie tylko projektem. Pomiędzy nim a faktycznym wykonaniem budżetu zachodzą bardzo poważne różnice, widoczne z zamknięć budżetowych za lata poprzednie i konieczności uchwalania kredytów dodatkowych; nie mniej jednak jest on ramową ustawą gospodarki państwowej a podawane w nim cyfry powinny być więcej proporcjonalne w swojej rozpiętości.

Nie mamy na myśli ani subwencyj w kwocie 14.316.140 zł wstawionych w wydatkach pewnego Ministerstwa, jakkolwiek subwencje te przeznaczone na utrzymanie w egzotycznych krajach placówek handlowych, obsadzonych często ludźmi nie znającymi nawet żadnego języka oprócz polskiego, nie przynoszą nikomu żadnych korzyści i zostały skrytykowane przez poważną prasę jako niepotrzebne i nieodpowiadające swemu celowi, nie mamy na myśli funduszów na studia w kwocie 33.860.000 zł figurujących na koncie wydatków jednego z Ministerstw ale nie Ministerstwa Oświaty i to oprócz odpowiedniego funduszu dyspozycyjnego, nie myślimy o funduszu specjalnym w kwocie 8.700.000 zł zaliczonym w pewnym Ministerstwie poza funduszami: dyspozycyjnym w kwocie 4.700.000 zł i propagandowym w kwocie 4.060.0000 zl, ani o funduszu na dotacje w kwocie 10.000.000 zł wstawionym w pewnym Ministerstwie poza funduszem dyspozycyjnym w kwocie 6.000.000 zł itd. itd. chodzi nam jedynie i wyłącznie o wydatki, figurujące w poszczególnych resortach, w dziale 2 § 1a (lub 2) pod tytułami: **„różne świadczenia osobowe“**, pomiędzy którymi wydatki na **„zasiłki i nagrody“**, zwłaszcza w urzędach centralnych, stanowią w naszym skromnym budżecie bardzo poważną rubrykę.

Posiadamy preliminarze budżetowe trzech mocarstw sąsiednich, żyjących w tych samych co i my warunkach, jednakowoż nie znajdujemy w nich podobnych pozycyj, jakie znajdują się w naszym budżecie na powyższe cele.

Etaty i płace urzędników są tam ustalone i nic z nich skreślić się nie da, wolne posady bywają natychmiast obsadzane bez tworzenia interkalariów, z których można oszczędzać sumy w danych resortach i wypłacać z nich remuneracje.

Fundusze na zapomogi w nadzwyczajnych wypadkach są minimalne, stanowią nie więcej jak 0,01% ogólnych wydatków osobowych danego resortu.

U nas szafuje się nagrodami i remuneracjami, szczególnie w Ministerstwach, bardzo hojnie.

Weźmy przykładowo:

W jednym z Ministerstw, płace ogólne całego personelu, preliminowane są na kwotę 965.000 zł rocznie, natomiast zasiłki i nagrody w tym Ministerstwie (sama Centrala) wynoszą rocznie **209.600 zł tj. 21,72%**, ogólnych wydatków personalnych całego Ministerstwa, podczas gdy podległe urzędy przy sumie uposażenia wynoszącej rocznie 48.725.000 zł otrzymały na zasiłki i nagrody ogółem **799.600 zł czyli 1,6% ogólnej sumy uposażenia z czego wynika, że tylko urzędnicy Ministerstw**, korzystający z dodatku stołecznego mogą korzystać co miesiąc niemal z ¼ uposażeń dodatkowych a gdy się uwzględni, że w tym względzie panuje jak najdalej rozwinięty system protekcyjny i że remuneracje otrzymują zwykle jedne i te same osoby, uzyska się właściwy obrazek prawdziwej gospodarki.

Nie twierdzimy, by uposażenia urzędników państwowych były wygórowane, natomiast śmiemy twierdzić, że większość urzędników nie otrzymuje wcale nagród i remuneracyj i musi żyć tak samo, jak ich uprzywilejowani koledzy i koleżanki, utrzymywać rodziny i znosić upokarzające pomijania, wobec czego wytwarza się pomiędzy nimi uzasadniona niechęć i odczucie niesprawiedliwości.

Skoro jedni muszą ograniczyć się wyłącznie i tylko do otrzymywanych uposażeń, powinni do tego dostosować się i uprzywilejowani. Niestety jest inaczej.

Wprawdzie pewien filozof rzymski przestrzegał potomnych słowami: „Deos, deasque, blasphemare noli“! (Nie wyśmiewajcie i nie lżyjcie bogów i boginie) przypuszczamy jednak, że nie będzie wyśmiewaniem przytoczenie epizodu, który według ogólnych pogłosek miał miejsce w jednej Centrali.

W resorcie jednego Ministerstwa pracują dwie panie: matka i córka, każda z nich pobiera uposażenie po 350 zł miesięcznie, a ponadto otrzymują obie co miesiąc remunerację w wysokości pensji miesięcznej.

Jest to razem pokaźna sumka.

Nowy Minister zamierzał ukrócić wypłacanie nieuzasadnionych nagród i remuneracyj, ale zarządzenie

Każdy emeryt winien propagować nasze pismo

to spotkało się z ostrym sprzeciwem, wybuchł **„bunt aniołów"**.

Panie przedstawiły Ministrowi, że do remuneracyj przyzwyczajone są od szeregu lat, że mając razem 1.400 zł postawiły dom na odpowiedniej stopie, że trzymają kucharkę i pokojówkę, że urządzają wieczory czwartkowe itd. a poparte przez koleżanki, pobierające również remuneracje i przez szefów i kolegów również remunerowanych i zresztą korzystających z wieczorów czwartkowych, wygrały sprawę.

Pan Minister skapitulował, remuneracje płyną dalej. —

Nie twierdzimy, że tak jest istotnie, ale tak opowiadają ci, którzy znają stosunki i wyłączeni są od pobierania remuneracyj.

W innych Ministerstwach stosunek jest taki sam lub jeszcze wyższy.

Jeżeli Państwo jest biedne, jeżeli nie ma funduszów na wypełnianie zobowiązań obligatoryjnych, nie może dawać zasiłków i remuneracyj nawet osobom protegowanym.

Informowano nas, że są to fundusze konieczne na zapomogi w nieprzewidzianych wypadkach choroby, śmierci itp.

Nie możemy w to uwierzyć, gdyż statystyka śmiertelności w Warszawie nie jest wyższa aniżeli na prowincji, zresztą zważywszy wysokość tych funduszów, musiałoby się w konsekwencji przyjąć, że w każdym Ministerstwie wymiera corocznie jedna piąta całego personelu.

Zresztą fundusze te noszą wyraźny tytuł: **„Remuneracje i nagrody"**.

Czy nasza biurokracja w Centralach działa tak sprawnie, że zasługuje naprawdę na remuneracje i nagrody? — Czy nie ma tam czasem przerostów biurokratyzmu?

Do sprawy tej wrócimy w następnym numerze.

SPRAWOZDANIE

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU ZWIĄZKU POLSKICH ZRZESZEŃ EMERYTALNYCH

W dniu 11 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emeryckich przy udziale pp. prezesa Dra Iglickiego, wiceprezesów Gizelli, Kabata, Dra Hutha i płk Jodki, sekretarza Dra Koncewskiego i członków Zarządu: Dziekana, Goepferta, Kopffa, Matuszkiewicza, Mierzejewskiego i Szkockiego.

Pp. Dr Wielgus i Zawojski usprawiedliwili swoją nieobecność.

Po złożeniu sprawozdań przez sekretarza i skarbnika omówiono nieporozumienia powstałe na tle zwołania do Warszawy na dzień 16 stycznia br. kongresów pracowniczych równocześnie przez dwie organizacje, a to: przez **Komitet Miedzyzwiązkowy** i przez **Komitet Obrony Praw Pracowniczych**, wskutek czego społeczeństwo zostało zaskoczone i zdezorientowane, zwłaszcza wobec rozmaitych komunikatów prasowych, wśród których nie pominięto również firmy Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych.

Pewna część prasy przypisała Kongresowi tendencje „volksfrontowskie" zmierzające do wywołania strajku generalnego, a asumpt do takich przypuszczeń dały punkty porządku obrad Kongresu jak: ustawa o ochronie lokatorów, sprawiedliwa reforma rolna itp.

Po wyjaśnieniu prezesa p. Dra Iglickiego, że Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych nie ma nic wspólnego z Kongresem zwolanym przez **Międzyzwiązkowy Komitet** popieracjącym wyżej wyszczególnione postulaty, — uchwalono:

1) wysłać odpowiednie komunikaty do prasy z wyjaśnieniami stanowiska Zw. Pol. Zrz. Emer.,

2) zwołać do Warszawy

na dzień 6. lutego 1938 godz. 11
OGÓLNY ZJAZD EMERYTÓW

z następującym porządkiem dziennym:

a) Zagajenie,

b) Sprawa zniesienia dekretu,

c) Dyskusja oraz uchwalenie rezolucyj.

3) Zamówić na ten sam dzień godz. 10 Mszę świętą na intencję Zjazdu.

4) Odnieść się do wszystkich Zrzeszeń Emerytalnych i wszystkich emerytów i emerytek w Polsce z prośbą o jak najliczniejszy udział w Zjeździe.

5) Zaprosić na Zjazd Panów Senatorów i Posłów oraz przedstawicieli Rządu.

6) Umieścić odpowiednie komunikaty w prasie

Z sprawozdania skarbnika wynika, że niektóre Zrzeszenia należące do Związku zalegają od dłuższego czasu z zapłatą składek członkowskich, co utrudnia w wysokim stopniu pracę Związku i naraża go na wysyłanie koniecznych a bezskutecznych monit połączonych z kosztami.

Pomiędzy zalegającymi figurują znane z swojej zasobności Zrzeszenia jak: Polski Związek Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót w Krakowie, Związek Oficerów w st. sp. w Warszawie, Stowarzyszenie Emerytów Polskich w Gdańsku, Stowarzyszenia Emerytów w Stanisławowie, Łukowie, Tarnobrzegu, Żywcu, Myślenicach oraz Związek Podoficerów w st. sp. w Warszawie.

Zarząd Związku zwraca się tą drogą do wszystkich Zrzeszeń o wyrównanie zaległych składek.

Następne posiedzenie Zarządu, na którym ustalony zostanie tekst uchwalić się mających rezolucyj odbędzie się dnia 5. lutego br. o godz. 17-ej.

Do P.T. Emerytów wojskowych

Niestrudzony Związek Emerytów Państwowych zwołuje na początek lutego b. r. do Warszawy ogólne zebranie Emerytów zrzeszonych i niezrzeszonych.

Wobec doniosłości tej akcji i konieczności realniejszej obrony praw rodzin naszych przeciw dalszemu ich krzywdzeniu, zwracam się do wszystkich wojskowych Emerytów, Kolegów, którzy dotychczas, z powodu nie dość rozwiniętej akcji organizacyjnej jak n. p. w Warszawie, nie należą do Związku, by uczestniczyli możliwie licznie w zapowiedzianym ogólnym zjeździe Emerytów w Warszawie.

Roja, gen.

Każdy emeryt winien propagować nasze pismo

Emerytury prywatne

W ślad za dekretem z dnia 22. listopada 1935, redukującym emerytury nasze o ⅓ część lat służby za czasów zaborczych, wydany został dnia 3. grudnia 1935 (Dz. Ust. Nr 88, poz. 547) dekret o redukcji emerytur prywatnych, tj. instytucyj bankowych, finansowych i ubezpieczeniowych.

Dekret ten pomimo ostrych sprzeciwów zainteresowanych i orędownictwa Izby Poselskiej, tak samo jak nasz, nie doczekał się dotychczas uchylenia, wskutek czego Pan Poseł Włodzimierz Szczepański wniósł do laski marszałkowskiej w dniu 16 grudnia 1937 następujący projekt ustawy.

Druk Nr 612

USTAWA

o wygaśnięciu skutków dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1935 r. o zmianie niektórych zaopatrzeń emerytalnych oraz odszkodowań.

Art. 1.

Skutki zarządzeń, decyzji i uchwał powziętych przez właściwe organy osób prawnych na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 grudnia 1935 r. o zmianie niektórych zaopatrzeń emerytalnych oraz odszkodowań (Dz. U. R. P. Nr 88, poz. 547) ustają z dniem 31 marca 1938 r., o ile dotyczą emerytur lub odszkodowań, wypłacanych przed obniżką w kwocie do zł 1.500,— włącznie miesięcznie.

Art. 2.

Umowy prywatne, których treścią były obniżki emerytur lub odszkodowań, wypłacanych przez osoby prawne, podlegające dekretowi Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1935 r. o zmianie niektórych zaopatrzeń emerytalnych oraz odszkodowań (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 547), zawarte w czasie od dnia 4 grudnia 1935 r. do dnia 31 grudnia 1937 r., tracą moc z dniem 31 marca 1938 r., o ile dotyczą emerytur lub odszkodowań, wypłacanych przed obniżką w kwocie do zł. 1.500,— włącznie miesięcznie.

Art. 3.

Obniżki emerytur lub odszkodowań, wypłacanych przed wydaniem dekretu, wymienionego w art. 1 niniejszej ustawy w kwotach powyżej zł. 1.500,— miesięcznie, dokonane na mocy odpowiednich zarządzeń, uchwał, decyzji właściwych organów osób prawnych w myśl cytowanego dekretu lub też na podstawie umów prywatnych, zawartych w czasie od 4 grudnia 1935 r. do dnia 31 grudnia 1937 r. redukują się z dniem 31 marca 1938 r. do połowy. Zredukowane w ten sposób zaopatrzenia emerytalne nie mogą jednak wynosić mniej niż 1.500 zł. miesięcznie.

Art. 4.

Uchyla się zarządzenia, uchwały, decyzje, wydane na podstawie dekretu, wymienionego w art. 1 niniejszej ustawy, a dotyczące warunków świadczeń emerytalnych, płatnych w przyszłości.

Art. 5.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrom: Skarbu, Sprawiedliwości, Przemysłu i Handlu i Opieki Społecznej.

Art. 6.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

(—) Włodzimierz Szczepański
poseł.

UZASADNIENIE

Dekret Prezydenta R. P. z dnia 3 grudnia 1935 r. należy do wyjątkowych zarządzeń, wydanych w końcu r. 1935, celem naprawy Skarbu, **podobnie jak dekret o redukcji zaopatrzeń emerytalnych urzędników państwowych, ustawy o podatku specjalnym, o podniesieniu podatku dochodowego i t. p.** Wszystkie te zarządzenia wydane były, według oświadczenia czynników miarodajnych, na dwa lata, czyli do końca marca r. 1938.

Pan Wicepremier wyjaśnił w Sejmie 5 grudnia 1935 r., że obniżki i zmiany, przewidziane tym dekretem, mogą być stosowane **tylko do nadmiernych emerytur,** które Pan Wicepremier nazwał przerostami.

Poprawa koniunktury stwierdzona obecnie urzędowo, powinna pociągnąć za sobą sprawiedliwe zaniechanie dalszych oszczędności na emerytach. Poprawa koniunktury odbije się również na pracownikach czynnych. Rząd zapowiedział już 50.000 awansów i podwyżek na Nowy Rok 1938. Za podwyżkami rządowymi pójdą awanse w instytucjach prywatnych.

Dekret omawiany potrzebny był w swoim czasie do zredukowania zobowiązań przedsiębiorstw niewypłacalnych, sanowanych przez Skarb Państwa. Tymczasem, dzięki niejasnej jego stylizacji, skorzystały z niego banki akcyjne, których stan interesów jest dobry. Zaoszczędzone na emerytach znaczne sumy przeznaczono na inne cele.

Ponadto należy skonstatować, iż treść dekretu jest niejasna i dopuszcza do dowolnych interpretacji władz administracyjnych — co spowodowywało liczne skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który, jak dotąd, wszystkie skargi uwzględnił i odnośne reskrypty władz administracyjnych uchylił — przy czym w motywach podniósł, że pod względem merytorycznym interpretacja władz administracyjnych postanowień dekretu — jest nie właściwą — specjalnie co do swobodnego ich uznania, przeto celem wniosku jest usunięcie skutków dekretu, który wywołał tak uzasadnione rozgoryczenie opinii publicznej.

Komunikaty

Przypominamy wszytskim Filiom obowiązek zwołania rocznych Walnych Zebrań członków w pierwszych dwóch miesiącach roku kalendarzowego i doniesienia nam o składzie nowego Zarządu oraz podanie nazwisk delegatów na Walne Zjazdy.

Sprawozdania i odpisy protokółów Walnych Zebrań winny być przedłożone najpóźniej do dni 8 po Zebraniu.

Datę Zjazdu Delegatów w Poznaniu ustalimy po wpłynięciu sprawozdań z wszystkich Filij.

Przepisy emerytalne, wydanie Jerzego Sierakowskiego, są na wyczerpaniu, należy jak najrychlej skorzystać z niezwykłej okazji nabycia tego pożytecznego dziełka (50 gr łącznie z przesyłką pocztową).

Zakład Ubezpieczeń na życie w Poznaniu przedłużył na naszą prośbę okres ulgowy ubezpieczania emerytów na wypadek śmierci. Z dogodności tej należy skorzystać, gdyż przez ubezpieczenie ułatwia się pozostałym możność pokrycia kosztów pogrzebu, oraz zdobycia środków na pierwsze wydatki, zanim wyasygnowana zostanie pensja wdowia i sieroca wzgl. kwartał pośmiertny.

Informacyj udziela Sekretariat naszego Związku po dołączeniu znaczka na odpowiedź.

Ponawiamy naszą prośbę o ofiarowanie przeczytanych i zbędnych w domach książek powieściowych i naukowych dla naszej wypożyczalni.

Każdy emeryt i emerytka winni poczuwać się do obowiązku prenumerowania „Emeryta", jedynego w Polsce fachowego pisma emerytów. Każdy Czytelnik powinien propagować nasze pismo wśród swoich znajomych i podawać naszej Redakcji adresy tych emerytów, którzy pisma naszego nie prenumerują.

Podatek specjalny

Powołując się na artykuł pod powyższym tytułem, ogłoszony w „Emerycie“ z dnia 15. grudnia 1937, Nr 24, podajemy poniżej tabelkę opodatkowania emerytów podatkiem specjalnym na dalszy okres całego roku, opracowaną przez p. Wojakowksiego z Wieliczki.

Z tabelki tej, po porównaniu opodatkowania emerytów spensjonowanych przed dniem 1. lutego 1932 z emerytami spensjonowanymi po tym terminie, a szczególnie przy stawkach od 175 do 216,66 zł i od 220,01 do 316,66 zł itd. wynika **nieproporcjonalne pokrzywdzenie emerytów pierwszych** a jeszcze bardziej po porównaniu ich z zwyczajnymi płatnikami podatku dochodowego we wszystkich stawkach.

Na niesprawiedliwość tę zwróciliśmy uwagę jednego z Panów Posłów należących do Komisji Skarbowej z prośbą o obronę przy uchwalaniu ustawy skarbowej na okres od 1. kwietnia 1938 do 31. marca 1939.

Panów Posłów i Senatorów prosimy uprzejmie o zainteresowanie się podanymi niżej stopniami opodatkowania.

Opodatkowanie emerytów po 1 kwietnia 1938.

Emeryci, którzy przeszli w stan spoczynku przed 1 lutym 1932 płacą trzy podatki: dochodowy podwyższany dwukrotnie, specjalny ważny na razie od 1. IV. 1938 do 31. III. 1939 oraz podatek na fundusz pracy.

Urzędnicy czynni oraz emeryci późniejsi, płacą tylko podatek specjalny. —

Zwyczajny płatnik płaci tylko podatek dochodowy.

Emeryt z przed daty 1 lutego 1932 płaci					Taki sam podatek płaci	
od miesięcznej emerytury	podatek				urzędnik czynny, albo emeryt późniejszy niż 1 luty 1932	zwyczajny płatnik
	osobisto dochodowy	specjalny	na fundusz pracy	razem	gdy jego dochód miesięczny wynosi	
zł	%	%	%	%	zł	
do 125,00 zł			1	1		125,01 — 133,33
125,01 — 133,33	1		1	2		166,67 — 175,00
133,34 — 141,66	1,2		1	2,2		175,01 — 183,33
141,67 — 150,00	1,4		1	2,4		183,34 — 191,66
150,01 — 158,33	1,6		1	2,6		191,67 — 200,00
158,34 — 165,00	1,8		1	2,8	3% 150,01 — 200,00	200,01 — 208,33
165,01 — 166,66	1,8	2	1	4,8		250,01 — 258,33
166,67 — 175,00	2	2	1	5	5% 200,01 — 250,00	316,67 — 333,33
175,01 — 183,33	2,2	2	1	5,2		333,34 — 350,00
183,34 — 191,66	2,4	2	1	5,4		350,01 — 366,66
191,67 — 200,00	2,6	2	1	5,6		366,67 - 400,00
200,01 — 208,93	2,8	2	1	5,8		400.01 — 433,34
208,34 — 216,66	3	2	1	6		433,34 — 466,66
216,67 — 220,00	3,2	2	1	6,2	8% 250,01 500,00	466,67 — 500,00
220,01 - 225,00	3,2	5	1	9,2		866,67 — 933,33
225,01 — 233,33	3,4	5	1	9,4		
233,34 — 241,66	3,6	5	1	9,6		
241,67 — 250,00	3,8	5	1	9,8		933,34 —1000,00
250,01 — 258,33	4	5	1	10		
258,34 — 266,66	4,2	5	1	10,2		
266,67 - 283,33	4,4	5	1	10,4		
283,34 — 300,00	4,6	5	1	10,6		1000,01 —1083,33
300,01 — 316,66	4,8	5	1	10,8		
316,67 — 333,33	5	5	1	11	11% 500.01 —1000,00	
333,34 — 350,00	5,2	5	1	11,2		
350,01 — 366,66	5,4	5	1	11,4		1083,34 —1116,66
366,67 — 400,00	5,6	5	1	11,6		
400,01 — 433,33	5,8	5	1	11,8		
433,34 — 466,66	6	5	1	12		
466,67 — 500,00	6,2	5	1	12,2		1166,67 —1250,00
500,01 — 533,33	6,4	5	1	12,4		
533,34 — 560,00	6,6	5	1	12,6		
560,01 — 566,66	6,6	7	1	14,6		
566,67 - 600,00	6,8	7	1	14,8		1500,01 —1583,33
600,01 — 633,33	7	7	1	15		
633,34 — 666,66	7,2	7	1	15,2		
666,67 — 733,33	7,8	7	1	15,8		
733,34 — 800,00	8,2	7	1	16,2		
800,01 — 866,66	8.6	7	1	16,6	17% 1000,01 - 2000,00	
866,67 — 933.33	9,2	7	1	17,2		2000,01 —2166,66
933,34 —1000,00	9,8	7	1	17,8		

Na ogólne żądanie

Pod powyższą rubryką rozpoczynamy zamieszczanie w wydaniu książkowym ważniejszych artykułów „Emeryta" w porządku kolejnym ich ogłaszania.

Jako pierwszy przytaczamy artykuł naczelny z dnia 15 lipca 1936 („Emeryt" Nr 1).

Na marginesie ostatniej konferencji Komisji emerytalnej

W dniu 7 bm. odbyła się pod przewodnictwem Pana Wicepremiera Kwiatkowskiego, ósma z rzędu konferencja Komisji, ustanowionej dla rozpatrzenia zagadnienia emerytalnego.

Stworzyliśmy zatem w Polsce oprócz innych, zupełnie nowe zagadnienie, t. zw. zagadnienie emerytalne, pomimo, iż sprawy emerytalne uregulowane zostały specjalnymi ustawami, i nie potrzebują żadnych osobnych roztrząsań i badań a tylko ścisłego wykonywania istniejących ustaw i orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego, chyba, że ktoś specjalnie chce stworzyć nowe zagadnienie i nowy dział pracy państwowotwórczej, na którym mógłby się wybić, a że w Polsce nie brak ludzi pomysłowych, przeto o nowe problemy nie trudno.

Na szczęście dla sprawy, stworzono tylko nową Komisję, a nie żaden jakiś nowy urząd, z sztabem prezesów, dyrektorów, szefów, naczelników, biurowych, stenotypistek, z budową nowych gmachów itd. itd. jak to zwykle w takich wypadkach bywa. Ponadto należy podnieść z uznaniem, że Komisja pracując dopiero 6 miesięcy, odbyła już aż 8 posiedzeń, nak tórych bardzo wiele mówiono. Że dotychczas nic konkretnego nie zdecydowano, dziwić się nie można, zwłaszcza, że jak już wyżej nadmieniono, jest to przecież **problem**.

Jedno w tej sprawie jest godne zastanowienia, a mianowicie, że do wydania dekretu podważającego prawo, sprawiedliwość i praworządność, wystarczył jeden dzień, natomiast do przywrócenia praworządności potrzeba kilkanaście miesięcy poważnych długich debat, konferencyj, oświadczeń, zapewnień itd. co stawia naszą biurokrację w nadzwyczaj ciekawym świetle. Z starannych przygotowań wynika, iż do zagadnienia tego przystępuje się z właściwym namaszczeniem, że się je należycie i gruntownie zbada, rozpatrzy, przedyskutuje i roztrzęsie, zanim złoży się oświadczenie, iż narazie nic się zrobić nie da, chociaż to się dzieje kosztem znacznego czasu i pieniędzy, z krzywdą poważnej części społeczeństwa.

Św. pamięci Marszałek, raz w przystępie dobrego humoru, opowiadał w swoim najbliższym otoczeniu, jak to jeden z szpitali rosyjskich poszukując chłopa, który nie dopłacił kilku kopiejek za pobyt w szpitalu, prowadził dwa i pół roku żmudną korespondencję z rozmaitymi władzami i urzędami, kosztującą dziesiątki rubli, przy czym dodał, że ten duch biurokracji rosyjskiej pokutuje dalej w Polsce i wykorzenić go trudno, gdyż „mafia rosła i rośnie i to jest największe nieszczęście Polski". (Strzępy Meldunków).

O posiedzeniu Komisji w dniu 7 bm. wydano komunikat do prasy, który zaniepokoił poważnie nietylko emerytów, ale również urzędników czynnych. Z komunikatu tego wynika, że Rząd nie cofnie wypłacanych dodatków funkcyjnych, tak niepopularnych i niemoralnych, stwarzających niepotrzebne rozgoryczenie i zawiść pomiędzy urzędnikami, co nie przyczynia się wcale do sprawniejszego funkcjonowania maszyny państwowej.

Bardzo często zdarza się, że dodatek funkcyjny świadczony kosztem grosza publicznego, pobiera osobnik bez odpowiedniego przygotowania szkolnego i zawodowego, nasłany na upatrzoną, lub w wiadomy sposób specjalnie dla niego opróżnioną posadę, jego podwładni natomiast, niejednokrotnie z studiami akademickimi, wpracowani i dzielni, nie otrzymują żadnych dodatków, pomimo, iż praca ich jest produktywniejszą i celową. Te stosunki społeczeństwo widzi i należycie je ocenia.

Zasada dodatków jest niemoralna, nieetyczna, błędna i chybiona już choćby z tego względu, że wymyślona została celem korzystniejszego wynagradzania pewnych jednostek, koliduje ona ponadto z przepisami pragmatyki służbowej i z kodeksem karnym ,które nie dopuszczają do pobierania przez urzędników jakichś ubocznych dochodów na stanowiskach.

Sprawę można było załatwić jaśniej, prościej i bez zgrzytów, przez awanse, które dałyby sposobność zdolniejszym urzędnikom, do wyróżnienia się, a nie przez wstrzymywanie awansów, rzekomo spowodu ciężkiego położenia Skarbu Państwa; to ciężkie położenie Państwa nie przeszkadza jednak wypłacaniu dodatków.

„Dodatki zjadają Skarb Państwa" — mówił ś. p. Marszałk. (Strz. Meld.)

Jako usprawiedliwienie konieczności zatrzymania dodatków podano w komunikacie, iż zniesienie ich dotknęłoby przede wszystkim **„najniżej uposażonych"** — jakkolwiek wszyscy wiedzą ogólnie, że najniżej uposażeni nie pobierają wcale dodatków funkcyjnych i że dodatki w wysokości do 100 zł miesięcznie pobierają ludzie przy uposażeniach od 200—400 zł, natomiast urzędnicy pobierający dodatki od 100—200 zł, o których wspomniany komunikat mówi, otrzymują zasadnicze uposażenie od 400 do 600 zl i tak proporcjonalnie w górę aż do kilku tysięcy miesięcznie.

W komunikacie nie podano, że istnieje w Polsce 147.000 urzędników państwowych, których uposażenie nie sięga kwoty 150 zl miesięcznie i że właśnie ci nie pobierają żadnych dodatków funkcyjnych, a zatem przedstawiono sprawę tendencyjnie i to zupełnie niepotrzebnie, wprowadzając w błąd opinię publiczną i członków komisji. Operowano przy tym nieścisłymi datami i cyframi jak np.: podano do wiadomości, że na emeryturach oszczędzono 43 mil. złotych, podczas gdy właściwa zaoszczędzona cyfra wynikająca z rozliczenia wynosić ma 12 mil. zł, ponadto jako sumę wypłaconych dodatków funkcyjnych podano mylnie kwotę 6 milionów zamiast 46 mil. Takie błędne informowanie nie zmyli emerytów, którzy wiedzą, jakie kategorie urzędników pracują w państwie polskim i jak wyglądają ich uposażenia i dodatki.

Delegacja emerytów przyjęta przez Pana Wicepremiera w dniu 17 czerwca 1936 r. w osobach p. Zygmunta Gizelli — prezesa Związku Emerytów w Poznaniu i p. Henryka Goepferta, prezesa Stowarzyszenia Emerytów w Katowicach, po zaznajomieniu się z przedstawionymi jej zasadami nowej ustawy emerytalnej przeciwstawiła się:

a) podwyższeniu opłat emerytalnych,
b) uprzywilejowaniu jedynie odznaczonych, albowiem

ad a) opłaty emerytalne są i tak już za wysokie i obciążają nadmiernie nietylko emerytów, ale i urzędników czynnych, których uposażenia skalkulowano z potrąceniem świadczeń. — Skarb Państwa tworząc fundusz emerytalny, winien sam opłacać najmniej $^{2}/_{3}$ należności za urzędników do tego funduszu, tak, jak to czynią prywatni pracodawcy.

ad b) nie wszyscy emeryci mogli służyć w tych instytucjach, w których nadawano odznaczenia. Przeważna część uważałaby sobie za ujmę upominanie się o odznaczenia. O to winni byli starać się ich przełożeni.

Jako ekwiwalent za ubytek w budżecie państwowym mający powstać przez uchylenie dekretów emerytalnych z listopada i grudnia 1935, zaofiarowała delegacja Panu Wicepremierowi bezinteresowną pomoc fachowych emerytów skarbowych. Przeprowadziliby oni we wszystkich trzech Izbach Skarbowych, asygnujących uposażenia emerytalne, rewizje niesłusznych emerytur, z której to rewizji zyskałby Skarb Państwa około 30 milionów rocznie, a więc dwa razy tyle ile wynosi oszczędność na emerytach, albowiem jest rzeczą ogólnie znaną, iż istnieje cały szereg ludzi pobierających wysokie uposażenia emerytalne, **na które sobie wcale nie zasłużyli, ani ich swoimi składkami nie złożyli.**

Sprostowania wymaga również i ta część komunikatu, która podaje, iż emerytów poczęto mnożyć w roku 1924, albowiem jak to udowodniono w wydanej przez Poznański Związek Emerytów broszurce „Stanowisko Emerytów Państwowych wobec skreślenia lat poprzedniej służby", liczba emerytów w styczniu 1926 r. wynosiła ogółem 45 802 głów, zaś z końcem grudnia 1934 r. 196 877 osób. Zatem emerytów zaczęto mnożyć w r. 1926.

Przypuszczamy, że komunikat powyższy został zredagowany, wzgl. inspirowany przez jakiegoś zaciekłego antagonistę emerytów, mającego poważny głos w Ko-

misji, a mając już pewne doświadczenie w tym względzie, zwłaszcza po pamiętnej enuncjacji jednego z wyższych dygnitarzy państwowych, że są w Polsce ludzie cierpiący większą nędzę od emerytów a mianowicie chłopi na Polesiu i Podhalu, domyślamy się, kto nakręca koniunkturę przeciwko emerytom, wzgl. kto rozpaczliwie broni utrzymania dekretów z listopada i grudnia, wbrew opinii całego społeczeństwa, Sejmu i Senatu a nawet Kierowników nawy państwowej, jedynie w celu postawienia na swoim.

Możemy tylko ubolewać nad tym stanowiskiem, nie przynoszącym Państwu najmniejszej korzyści, siejącym rozgoryczenie, niepokój i nieufność i to w czasie, kiedy dla dobra Państwa i jego obrony konieczna jest zwarta i silna postawa całego społeczeństwa, w którym emeryci, jak to się okazało, grają niepoślednią rolę.

Delegacja Zrzeszeń emerytalnych zupełnie po męsku, z całym przeświadczeniem o słuszności swego żądania, domagała się na audiencjach u Panów Premiera i Wicepremiera zmiany na stanowisku przewodniczącego Komisji emerytalnej, wychodząc z założenia, że sędzia, który swoje zapatrywanie na sprawę wyraził już przed jej rozpatrywaniem, nie może brać udziału w wyrokowaniu i miała prawo przypuszczać, że temu żądaniu stało się zadość, skoro w ostatnim posiedzeniu Komisji przewodniczył Pan Wicepremier.

Niestety, tak omawiany komunikat, jakoteż późniejszy artykuł posłów regionalnej grupy krakowskiej, zamieszczony w prasie, że połowiczne załatwienie sprawy emerytalnej jest szkodliwe i nie uspokoi społeczeństwa, każe domyślać się, że osobnik ów nakręca dalej koniunkturę przeciwko emerytom, że przeciwstawia się powołaniu do Komisji przedstawicieli z wszystkich dzielnic, co ze względu na odmienne ustawodawstwo emerytalne w każdej z dzielnic za czasów zaborczych jest konieczne, chciałby w Komisji mieć jedynie potulnych, podległych mu baranków.

Mamy niezłomną nadzieję, że rozsądek weźmie górę nad zaciekłością i niechęcią osobistą, że nasze sfery decydujące, chociażby sprawa oprzeć się miała o radę Ministrów dotrzymają przyrzeczenia złożonego kilkakrotnie wobec delegacyj emerytów i uchylą nieszczęsne dekrety, przynoszące ujmę cywilizowanemu państwu, zwłaszcza, że jak wyraził się jeden z szafarzy Skarbu Państwa, w danym wypadku nie chodzi już o pokrycie, a tylko o zasadę.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze, narazie zwracamy uwagę na artykuł w niniejszym numerze p. t. **„Wynik ankiety“**, informujący o zapatrywaniu emerytów w całej Polsce odnośnie zamierzonych zmian w ustawie emerytalnej.

Zyg.

Ważność dekretu listopadowego w świetle orzeczeń N. T. A.

W skargach do Najwyższego Trybunału Administracyjnego przeciwko orzeczeniom Ministerstwa Skarbu, zatwierdzającym decyzje Izb Skarbowych o przeliczeniu emerytur na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r., poz. 521 Dz. U. kwestionują emeryci pomiędzy innymi również ważność dekretu ze względu na postanowienia konstytucji. Twierdzenie, iż Najwyższy Trybunał Administracyjny nie jest władny do badania ważności rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej są niesłuszne. Istnieje zasadniczy wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 26 lutego 1929 r. Nr 28 A. L. rej. 1372/27, który orzeka, iż przewidziane w konstytucji i w ustawie z 3 sierpnia 1922 r. poz. 400/26 Dz. U. ograniczenie sądów, w szczególności Najwyższego Trybunału Administracyjnego co do badania ważności ustaw, nie stosuje się do badania ważności dekretów, względnie rozporządzeń z mocą ustawy.

W wyroku tym Najwyższy Trybunał Administracyjny stanął na stanowisku, iż nie ma prawa badania ważności ustaw należycie ogłoszonych, ale zastrzeżenie to nie może odnosić się do rozporządzeń i dekretów z mocą ustawy, gdyż odnośny przepis ustawy konstytucyjnej powtórzony w art. 1 ustawy o Najw. Tryb. Adm. jest przepisem wyjątkowym, ograniczającym władzę sądów i jako taki nie może ulec wykładni rozszerzającej *).

W odnośnym przepisie Konstytucji jest użyte tylko wyrażenie: „Ustawa“; w myśl zaś innego przepisu konstytucji, ustawa jest normą prawną, uchwaloną przez Sejm. Konstytucja wyraża się: „Niema ustawy bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminowo ustalonej“. Stosownie więc do użytego w powyższych przepisach wyrażenia, stosują się one tylko i wyłącznie do badania ustaw, nie zaś do rozporządzeń lub dekretów, chociażby mających moc ustawy.

Badanie ważności rozporzadzenia jest tym więcej uzasadnione, skoro Sejm w swojej dyskusji uznał jakieś z rozporządzeń za szkodliwe lub niewłaściwe.

W sprawie dekretów emerytalnych, cały Sejm wypowiedział się za ich zniesieniem, nazywając je nieprzemyślanymi, szodliwymi i nieuzasadnionymi, a dyskusja, która w tej sprawie odbyła się w d. 22 lutego 1936 r. jest dostateczną podstawą dla N. T. A. do przedsięwzięcia badań ważności tych dekretów.

W ostatniej dyskusji nad pełnomocnictwami, odbytej w dniu 17. czerwca br. znowu cały szereg posłów domagał się natychmiastowego zniesienia dekretów emerytalnych, przyczym poseł Józef Morawski z Sanoka oświadczył, że Rząd miał sposobność nawiązania kontaktu ze społeczeństwem i wzmocnienia prestiżu Sejmu przez uchylenie dekretów emerytalnych, które przyniosły Państwu więcej szkody, aniżeli pożytku, przyczyniły się do szerzenia rozgoryczenia i nieufności do Rządu, jednakowoż z sposobności tej niestety nie skorzystał.

Również poseł Ks. Prałat Lubelski domagał się natychmiastowego naprawienia krzywdy wyrządzonej emerytom, w tym duchu też przemawiali i inni posłowie, jak **Mróz, Pochmarski, Gołuchowski itd.** Zatem Sejm nie pogodził się i nie zgodzi się na uprawomocnienie się dekretów emerytalnych, a więc N. T. A. ma prawo i podstawę do zbadania ważności powyższych dekretów.

Po przemówieniach posłów w dniu 17 i 18 czerwca br. Wicepremier Kwiatkowski oświadczył, że **Rząd nie uważa sprawę dekretów emerytalnych za przesądzoną. Pozostawia tę kwestię otwartą i postara się w sposób sprawiedliwy i słuszny usunąć wyrządzoną emerytom krzywdę.**

Emeryci mają więc uzasadnioną podstawę do przypuszczenia, iż N. T. A. zaskarżone decyzje Ministerstwa Skarbu uchyli, a to tak ze względu na nieważność dekretów z listopada i grudnia 1935 r. jako też ze względu na cały szereg zasadniczych innych wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego, których sentencje będziemy podawali kolejno w naszym piśmie.

Wyroki te są tak jasne, że podziw budzić musi odwaga reprezentanta Rządu, który w dyskusji budżetowej na plenum Sejmu w dniu 13 stycznia 1936 r. oświadczył w obecności całej Izby, iż Najwyższy Trybunał Administracyjny zawiadomił go, iż nie istnieje żadne orzeczenie, na którym emeryci swoje prawa do nienaruszalności emerytur mogliby oprzeć. Część tych wyroków przytoczona jest w artykule: „Wynik ankiety“.

Emil Klon.

*) W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, iż obecnie N. T. A. stanął na stanowisku, że dekrety Pana Prezydenta są również aktami ustawodawczymi w rozumieniu nowej ustawy konstytucyjnej, wobec czego nie może badać ich ważności.

OD REDAKCJI:

Na skutek licznych listów naszych Czytelników, przeznaczamy strony 5 i 6 każdego numeru na powtórzenie artykułów zasadniczych i ważniejszych poprzedniego, gazetowego wydania, tak, by wszystkie one znalazły się kiedyś w wydaniu książkowym naszego pisma.

Z powodu szczupłości miejsca i niemożności powiększenia objętości „Emeryta“, artykuły powtarzane podawać będziemy drukiem ściśniętym, w celu jak najrychlejszego wyczerpania powyższego materiału.

Szanowni Czytelnicy, posiadający komplety gazetowego wydania „Emeryta“, zechcą łaskawie zwykłymi pocztówkami zawiadomić Redakcję, o ile życzą sobie, by oprócz zasadniczych i naczelnych artykułów zamieszczone zostały jeszcze jakieś inne artykuły, które Ich interesują specjalnie.

Listy z kraju

INOWROCŁAW: W dniu 4. stycznia br. odbyło się u nas roczne Walne Zebranie Związku Emerytów pod przewodnictwem prezesa p. Gierczyńskiego w obecności prawie wszystkich członków Filii, oraz prezesa Okręgowego Związku p. Gizelli.

Z sprawozdania Zarządu przyjętego z uznaniem do wiadomości dowiedzieli się członkowie o wydatnej, bezinteresownej pracy i zabiegach członków Zarządu. — Szczególne uznanie wyrażono skarbnikowi p. Kubankowi i sekretarzowi p. Góralewskiemu.

Miesięczne składki 30 groszowe członków, dały ogólny przychód w kwocie 219,97 zł, poza tym złożyli członkowie kwotę 99.93 zł na „fundusz dla bezrobotnych" oraz 10 zł na „gwiazdkę dla biednych dzieci".

Przewodniczący podniósł, że ofiarność wśród emerytów jest wielka i gdyby nie straszne cięcia, które emerytów dotknęły, ich datki na cele społeczne byłyby o wiele większe.

Z pozostałości kasowej uchwalono wyasygnować na fundusz prasowy „Emeryta" kwotę 20 zł. Do tej kwoty dołożył z własnej szkatuły 5 zł skarbnik p. Kubanek.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali zebrani przemówienia prezesa Okręgu na temat konieczności silnej organizacji emerytów, ich solidarności spotykanej w każdej miejscowości, oraz na temat prac i zabiegów nad uchyleniem dekretu.

W serdecznym nastroju i zgodności zakończono obrady życzeniami, by rozpoczęty rok nowy przyniósł raz wreszcie uwieńczenie prowadzonych z wielkimi trudnościami starań o uchylenie krzywdzącego dekretu.

WIELICZKA: W dniu 3. grudnia z. r. odbyło się u nas Ogólne Zebranie połączonych Związków Emerytów państwowych, kolejowych, wdów i sierot, na którym uchwalono znane rezolucje i wysłano je do osób miarodajnych.

Członkowie nasi po usamodzielnieniu się ocknęli się obecnie z długoletniego letargu i pracują chętnie nad zorganizowaniem najszerszych mas emerytów na tutejszym terenie w przypuszczeniu, że w niedługim czasie uda się im skupić koło siebie wszystkich emerytów.

Księdzu Infułatowi Drowi Lubelskiemu, naszemu kochanemu Orędownikowi, wysłaliśmy gratulacje z okazji wysokiego odznaczenia kościelnego.

Łączymy dla Redakcji „Emeryta" i wszystkich abonentów serdeczne życzenia noworoczne.

JASNA: Do rąk Kochanego naszego Prezesa przesyłam dużo, dużo, najlepszych życzeń noworocznych dla wszystkich pracowników redakcyjnych, wszystkich członków Zarządu i Komisyj, poświęcających tak wiele czasu, trudu i osobistych zabiegów około poprawy naszego bytu.

Niech Nowy Rok będzie dla Was błogosławionym, w osobistym powodzeniu, a obfitym w zebraniu owoców Waszych dotychczasowych starań. Życzę Wam dobrego trwałego zdrowia, dalszej energii, wytrwałości i cierpliwości.

Niech Wam będzie danem złożyć już wkrótce wyniki Waszej zapobiegliwości u stóp tej niezliczonej Rzeszy Emerytów, która Wam ufa i wierzy i która z utęsknieniem na nie oczekuje.

Załączam jednocześnie wyrazy uznania i głębokiej wdzięczności za Waszą dotychczasową bezinteresowną pracę i ściskam serdecznie Wasze zacne dłonie, każdego z osobna

Ignacy Jesionowski

SAMBOR: Na temat niesprawiedliwości zwalczanego przez nas dekretu napisano już tyle przekonywujących argumentów, że zdawało by się, iż sprawa jest wyczerpująco wyjaśniona, lecz ja nie uważam jej za wyczarpaną.

Przede wszystkim najniesłuszniej odebrano emerytom ściśle zaborczym, którzy w służbie polskiej nie pracowali, ¼ część należnego im uposażenia, zwłaszcza, że tych prawdziwych biedaków jest w Polsce zaledwie 3000, a dotowanie ich przynajmniej stawką wystarczającą na najskromniejsze wyżywienie nie pochłonęło by zbyt wielkich wydatków. Jeszcze bardziej niesłusznie odebrano im dekretem z 22. listopada 1935 dalsze 10% ich uposażeń i zmuszono nietylko do sprzedawania gazet na ulicach, ale do podrzędnych grubych robót, by nie pomarli z głodu, a potrzeba uwzględnić, że to przeważnie starcy, którzy w czasie powstawania państwa, swoje lata już wysłużyli. Wszak Polska nie powinna hołdować zasadzie: „do Tybru z starcami". — Krzywdę przynajmniej ostatnią należy niezwłocznie naprawić.

Niesłusznie obcięto lata służby zaborczej o ¼ część, gdyż nikt nie pomyślał o tym, że obniżano emerytury stale od r. 1931 i mało komu z nich co zostało.

Z pierwotnej emerytury 400 zł miesięcznie zostało mi przed dekretem 240 zł, po dekrecie 175 zł, z których mam zapłacić mieszkanie, opał, światło, ubranie i żyć z rodziną, złożoną z 5 osób.

Któryś z Panów Ministrów utyskiwał, że zbyt liberalnie i hojnie szafowano emeryturami. To prawda, ale nie w stosunku do b. urzędników państwowych przejętych ze służby zaborczej. Szafowano hojnie w stosunku do tych, którym wogóle emerytury się nie należały. — Dawano na lewo i prawo, doliczano najrozmaitsze lata pracy zawodowej, nawet gospodorowania na własnym majątku i za to Polska płaci.

Może Pan Bóg da, że doczekam jeszcze czasów rewizji tych wszystkich emerytur, które przyznano z krzywdą emerytów zaborczych. **M. Samborski.**

PŁOCK: Przeczytawszy w Nr 1 „Emeryta" artykuł p. t. „Dziwny sposób obliczania", dodaję jeszcze następujący przykład:

Wyszedłem na emeryturę w r. 1925 w VII stopniu służbowym szczebel b) mając za sobą 37 lat zweryfikowanej służby.

Na podstawie dekretu odmładzającego skreślono mi 7 lat i przyznano uposażenie w wysokości 78% podstawowego wymiaru, t. j.

za 15 lat	40%
za 10 lat à 2,4%	24%
za 5 lat à 2,8%	14%
Razem za 30 lat	78%

Ujmując mi 5 lat pracy nie w państwach zaborczych, a pracy w Państwie Polskim.

A przecież skreśla się ¼ pracy w państwach zaborczych; więc rachunek ten przedstawiać się winien jak następuje:

za 15 lat	40%
za 5 lat à 2,4%	12%
za 10 lat à 2,8%	28%
Razem za 30 lat	80%

Czyli powinienem otrzymać więcej o 2% brutto podstawy wymiaru.

Proszę uprzejmie o łaskawe podanie powyższego sposobu obliczania emerytury do wiadomości publicznej w celu zorientowania kolegów na jakie cyfry winni oni zwracać uwagę przy swoich spensjonowaniach.

S. C.

Komunikat

Filia Poznań prosi Członków zalegających z składkami o wyrównanie zaległości, gdyż od tego zależy jej istnienie i prosperowanie.

Zaległości u członków wynoszą poważną sumę 672 złotych.

Koledzy i Koleżanki, nie utrudniajcie pracę Zarządowi, który wybrany został przez Was, nie do walki z Członkami o składki, ale dla obrony Waszych praw.

Odpowiedzi Redakcji

Związek Emerytów Tarnowskie Góry. Nie mieliśmy możności zamieszczenia całego tekstu Waszej rezolucji uchwalonej na zebraniu w dniu 3. grudnia 1937. Rezolucja ta za wyjątkiem podniesienia nowej okoliczności, a mianowicie danych Wam przyrzeczeń przed plebiscytem na Górnym Śląsku, o lepszym dotowaniu i korzystniejszym zaszeregowaniu, — zawiera te same argumenty, które przytoczone zostały w rezolucjach z całego kraju.

Rożyszcze WP. W. B. Dziękujemy za wycinek z „Dzień Dobry". Opisu samobójstwa emeryta z nędzy nie możemy powtórzyć w naszym piśmie, pisała o nim obszernie prasa codzienna wszystkich odcieni.

Wolelibyśmy wiadomości o ilości emerytów chodzących luzem w tamtejszych okolicach oraz podanie nam spisu tych, którym z powodzeniem posłać można okazowy numer naszego pisma.

WPan Choroszy. Typów tego rodzaju co Hankiewicz, opisany w piśmie „Dzień Dobry" jest niestety więcej, dlatego od samego początku prowadzimy walkę z pseudo-piłsudczykami, których całą zasługą było to, że umieli się podszywać i doczepiać do rozmaitych grup Legionistów, nikt jednak nigdy nie widział ich ani przy pracy społecznej ani na froncie. Zawsze w porę umieli wkręcić się na uczty i bankiety, oraz kryć się na zapleczu a później na „niezastąpionych stanowiskach", — zyskiwać uznania i awanse, grać w życiu Polski wielką rolę.

Gdyby przeprowadzono rewizję emerytur, wyłapano by setki takich „karierowiczów i niebieskich ptaków", — którzy otrzymali emerytury nie wiadomo za jaką służbę i obciążają niepotrzebnie budżet emerytur.

Dziękujemy serdecznie za propagandę i za stały kontakt z nami.

WPan Borzemski. Pisze Pan, że prasa polska zajmuje się przeważnie tym, co dzieje się w Hiszpanii, we Francji, w Chinach i Bolszewii, najmniej zaś tym, co dzieje się u nas w kraju, co wszystkich obywateli najwięcej interesuje, o czym chcieliby się dowiedzieć z najbliższych źródeł bez uciekania się do obcej prasy.

Niestety, tak u nas jest, że widzimy cudze pod lasem, a swego pod nosem nie. Faktycznie $^{4}/_{5}$ objętości każdego pisma codziennego zajmują wiadomości obojętne i nieaktualne z pism zagranicznych, często z przed kilku miesięcy; pisze się o: „hindusie, który przed 50 laty zagryziony został przez komary", o „wymieraniu tygrysów bengalskich", o „golarni w kabinie telefonicznej" i t. d. natomiast o sprawach polskich, o błędnej polityce, o sprawach społecznych, emerytalnych itp. pisze się mało, albo wcale nic.

Wątpimy, by była to obojętność, lub brak zrozumienia zainteresowań czytelników. — Chorujemy na wstrzemięźliwość informacyjną i to już od dłuższego czasu — czy to dobrze? czas okaże.

Na poruszone przy końcu listu zagadnienia nie mamy żadnego wpływu.

Łódź: Związek Podoficerów w st. sp. Nadesłane fotografie, ilustrujące nędzę emerycką, a szczególnie ta z chorą wdową i dwojgiem sierót, oraz ta z ojcem i pięciorgiem dzieci bez posłania i sprzętów w izbie, wywołują wprost makabryczne, przygnębiające wrażenie. Obrazków tych reprodukować nie będziemy, gdyż nie chcemy szerzyć większego rozgoryczenia, aniżeli wywołane przewlekaniem załatwienia naszej sprawy. — Wolimy koić niż rozdrapywać rany.

Prosimy o wiadomość, czy mamy zwrócić obrazki, czy też możemy oprawić je w ramki dla naszego biura?

Za list i pamięć serdecznie dziękujemy.

WPan Gasiński: Przy DOK. V. w Krakowie, Nr VII. we Lwowie i Nr X w Przemyślu utworzone zostały Komisje Weryfikacyjne dla badania i ustalania służby członków S. D. S. i Skautingu.

O zweryfikowanie służby w powyższych organizacjach należy zwracać się przy dołączeniu oryginalnych dokumentów zaświadczających czas i charakter służby do właściwego DOK w którego Okręgu leży Gniazdo danej organizacji w której członek pracował.

Gniazda są obowiązane wyjednać w Biurze Historycznym M. S. W. stwierdzenie wiarygodności posiadanych przez nie dokumentów.

Brak oryginalnych dokumentów zastąpić mogą notarialne zaświadczenia dwóch świadków, byłych równoczesnych członków tej samej Organizacji.

Bliższych wyjaśnień udziela Związek Towarzystw Gimnastycznych Sokół w Polsce Dzielnica Małopolska Lwów, ul. Sokola 7/II p.

Stowarzyszenie Milanówek: Dziękujemy za wiadomość o odbytym zebraniu, oraz za nadesłany odpis uchwalonej rezolucji.

WPan Belcerkiewicz: „Goniec Warszawski" z dnia 27. grudnia z. r. Nr 357 jest przekonany, że odznaczenia „Virtuti Militari", „Krzyż Walecznych" itp. mogą otrzymywać osoby, które nie posiadają nawet wyszkolenia wojskowego. Jako przykład podaje b. wojewodę Kirtiklisa.

Ponieważ takie tłumaczenie nie zgadza się z naszym pojęciem o celu tych odznaczeń, czekamy na wyjaśnienie z kompetentnej strony.

„Polacy lubią być odznaczani", twierdził Pan Premier, ale czy wszyscy na to zasługują?

WPan Różycki: Nic nowego Pan nie wymyślił. — Pisaliśmy już o tym, że Państwo wymagając lojalności od obywateli, musi okazać lojalność wobec nich, inaczej nie może liczyć na zasadę zgodnego współżycia. Pisaliśmy również o tym, że Państwo, które z całą świadomością krzywdzi swoich obywateli i rozmyślnie odwleka naprawienie wyrządzonej krzywdy, nie może spodziewać się miłości i uznania obywateli.

Może wymyśli Pan coś takiego, co przez nas nie było jeszcze poruszane.

Pan Rogowski, Lwów: Szerzone pogłoski, jakoby Ministerstwo Skarbu godziło się na uchylenie dekretu bez dalszych obciążeń emerytów ale dopiero od 1. lipca br. nie zasługują na wiarę.

Pogłoski pozostaną tylko pogłoskami. Przeczą im ostatnie zapewnienia Pana Wiceministra Dra Grodyńskiego, iż Ministerstwo stoi niezłomnie na stanowisku niezwłocznego uchylenia dekretu, a mamy Jego przyrzeczenie, że uchylenie dekretu nastąpi z ważnością od 1. kwietnia 1937 r.

WPan Soliński J.: Rozgoryczenie, które skłoniło Pana do napisania 2 arkuszowej epistoły na temat naszej bezczynności jest naprawdę wielkie, ale nieuzasadnione. Pisze Pan, że potrzeba walić pięściami w stoły ministerialne, tak by słychać było na cały świat, że upominamy się o krzywdę „naszą, wdowią i sierocą".

Adres Pana zanotowaliśmy i postaramy się powierzyć Mu poprowadzenie „delegacji" w przyszłym roku. My do tego się nie nadajemy i w podany przez Pana sposób argumentować nie będziemy.

WPan Świestowski: Podziękowanie o którym Pan wspomina zostało wysłane w właściwym czasie; otrzymaliśmy nawet odpowiedź z życzeniami noworocznymi.

Życzone informacje podajemy w innym miejscu.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. Odpowiedzialny redaktor: **Stanisław Heyducki.**
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.